KURJER WARSZAWSKI

Poniedziałek. Dnia 9 (21) Sierpnia. — Rok 1854. № 217. Jutro, ŚŚ. Tymoteusza, Hippolita i Symforjana MM.

Wczoraj w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyki, w czasie Summy wykonali Mszę Wojc: *Słoczyńskiego;* na BENEDICTUS, Modlitwę w utrapieniu do N. MARJI P. (solo tenore), kompozycji J. K. *Chwaliboga*.— W Kościele XX. *Franciszkanów*, wykonano Mszę *Schiedermejera*, oraz *Graduale* i nowy tercet R. *Zientarskiego*.

W dniu wczorajszym, t. j. dnia 8 (20) Sierpnia otrzymano tu z Petersburga telegraficzną wiadomość następującej treści:

»Xiążę Bebutow rozbił do szczętu sześćdziesiąt tysięczną armiję Anatolijską pod fortecą Dara. W czasie walki wziął 15 armat, cały obóz, mnóstwo broni i amunicyi, do niewoli 84 sztab i ober-oficerów, a 2,300 jeńców; zaś na placu boju więcej niż 3,000 położył. Resztki armji tureckiej uciekło do Karsu."

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej ANNY kl: IV, z napisem *za waleczność*, Porucznika Xięcia *Światopełka-Piasta-Mirskiego*, z pułku *Erywańskiego* Karabinierów JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA NASTĘPCY, w nagrodę odznaczającego się męztwa i waleczności, okazanych w bitwie z *Turkami*, na wzgórzach *Basz-Kadiklarskich*.

Rozkazem CESARSKIM, Podpułkownik *Brujewicz*, z Bataljonu N° 1 rezerwy Saperów, przeznaczony został na Naczelnika Etapowego m. *Siedlec*.

Wiadomości z Kaukazu.

Kopija raportu do P. Dowodzącego Korpusem działającym na granicy Kaukazko-Tureckiej; od Naczelnika oddziału Erywańskiego, z daty 18 (30) Lipca 1854 r. Nr 1148.

Mam zaszczyt donieść W. X. Mości o zupełnej porażce zadanej nieprzyjacielowi w d. 17 (29) Lipca r. b. na wzgórzach Czingłylskich, przez wojska powierzonego mi oddziału Erywańskiego.

16 (28) Lipca wymaszerowałem ze wsi Igdyru z 5 bataljonami piechoty, 4ma działami bateryjnej Nr 5 baterji, 8 działami lekkiej Nr 7 baterji 21 brygady Artylerji, 7 secinami Kozaków Dońskich z pułków NNra 4 i 23, i 6 secinami Muzułmańskiego Nr 4ty pułku, z drużyną Bekską i seciną Kurdów (w ogóle z 16 secinami jazdy nieregularnej), i posunąłem się o 8ej z wieczora drogą Orgowską ku Bajazetowi, w celu zamaskowania poruszenia i zajęcia poranku następnego przejścia przez góry o ile możności raniej i nim nieprzyjaciel uczynić to zdoła. Lecz przez całą noc padał deszcz, drogi popsuły się i droga przez góry urwiste stała się bardzo utrudnioną; przybyłem do przejścia dopiero około południa z całą jazdą, czterema bataljonami i 8 działami lekkiej Nr 7 baterji. Nieprzyjaciel zajmował już w wąwozie z 12 tysiącami piechoty i jazdy silną pozycję w poprzek wąwozu, mającego w tym punkcie około 300 sążni szerokości, nieprzyjaciel postawił 4ry działa, 5 bataljonów piechoty, a za tą do 5,000 kawalerji; wzgórza okoliczne zajęte także były przez piechotę. Dałem wojskom godzinę blizko do wypoczęcia, poczem z 4-ma bataljonami, nie oczekując przybycia pozostałego 5-go bataljonu i 4ch dział, zatrzymanych złą drogą, postanowiłem atakować nieprzyjaciela, dla tego iż Turcy, bezustannie coraz bardziej się wzmacniając, rozpoczęli ogień z 4ch dział i zaczęli obchodzić nas z obu skrzydeł po wzgórzach, z których silnie szkodzili nam celnemi strzałami karabinowemi, ukrywając się po za kamieniami. Rozpocząłem więc ogień z 8-u dział i wysunąłem je wkrótce na najbliższy strzał kartaczowy naprzeciw środka pozycji nieprzyjacielskiej; piechotę rozstawiłem na skrzydłach baterji, w dwie linje, za piechotą jazdę (4 seciny Kozaków i 4 seciny milicji), dla tego, iżby w samą chwilę ataku piechoty, jazda przeszła pomiędzy jej przedziały i z skrzydeł, również atakowała nieprzyjaciela. Po niezbyt długo-trwałym ale silnym ogniu naszej artylerji i tyraljerów, poprowadziłem wojska do ataku wąwozem, pod skoncentrowanym krzyżowym ogniem nieprzyjaciela, mając zamiar odeprzeć jego środek i odciąć części wojsk, znajdujące się na wzgórzach, po skrzydłach. Nieprzyjaciel był atakowany bagnetem przez piechotę i jednocześnie lancami przez jazdę, środek jego został odparty, wszystkie będące tu wojska rozproszone, cztery działa zabrane na miejscu, a tem samem wojska, znajdujące się na wzgórzach, po skrzydłach, zupełnie odcięte. Wysławszy jazdę dla ścigania nieprzyjaciela, odpartego w środku, skierowałem piechotę, w kolumnach rotowych, aby atakować z tyłu i ze skrzydeł części odcięte na wzgórzach. Tu Turcy zasiedli po za kamieniami, i trzeba było ich wyparowywać bagnetem. Większą ich część wykłuto; niewielu wzięto do niewoli; ani jeden człowiek nie ocalał. Jazda gnała uciekających Turków do samego Karabułachu i zatrzymała się jedynie z powodu nadzwyczajnego znużenia koni.

Wypadkiem porażki nieprzyjaciela było: cztery działa i trzy jaszczyki ammunicyjne z zupełną uprzężą, 16 sztandarów, 3 proporce, 370 jeńców, broń i bębny; przeszło 2 tysiące trupów, rozrzucone przybory, paki z ładunkami, ammunicja i odzież pokrywały pole bitwy od samych wzgórz do Karabułachu. Dwa obozy z całym dobytkiem i zapasami prowijantu, zostały porzucone przez Turków (w Karabułachu i Arzapie) i zajęte przez Kozaków. W liczbie poległych Turków znajdował się Naczelnik Baszi-Buzuków Ali-Pasza; głównodowodzący Selim-Pasza uciekł wraz z drugimi.

Z naszej strony w piechocie i pułkach Dońskich, poległo: Ober-oficerów 1, niższych stopni 56; raniono: Ober-oficerów 10, niższych stopni 227; kontuzjonowano: Sztab-oficera 1 (Podpułkownika Sakena), Ober-oficerów 4, niższych stopni 35; w milicji zabito i raniono do 70 ludzi, lecz o miljcji nie zebrano jeszcze dokładnych wiadomości. Ja także zostałem raniony na samym początku bitwy, lekko kulą w nogę.

ano 18/30 Lipca deputacja z Bajazetu i wsi okoli-ch przybyła do mnie z oświadczeniem ukorzenia objawiła, iż Turcy w zupełnem rozprzężeniu opu- Bajazet, rozproszyli się w rozmaite strony i wynieśli się z całego sandżaku Bajazetskiego. Skierowałem wojska przodowe pod dowództwem Podpułkownika Chreszczatickiego, dla zajęcia Bajazetu i posuwam się tam z całym oddziałem. Rzeczywiście, po wszystkich drogach, gdzie dochodziły już nasze rozjazdy, widać tylko ślady ucieczki i porażki, porzuceni ranni i polegli, żywność, oręż, tornistry i inne rzeczy; nieprzyjaciela nie widać nigdzie. Spodziewam się, że wypadkiem bitwy będzie zupełne upokorzenie Sandżaku Bajazetskiego, zajęcie Bajazetu i zniszczenie oddziału Bajazetskiego.

Poświadczam przed Waszą Xiążęcą Mością szczególniejsze męztwo wojsk powierzonego mi oddziału. Oficerowie i żołnierze szli do boju z zapałem; natarcie było stanowcze i świetne. Szczególniej poczytuję za obowiązek dać świadectwo: o zawiadującym Sztabem oddziału, Podpułkowniku Sztabu Jeneralnego Lichutinie, który znajdując się na przedzie, kierował wojska do attaku; o naczelniku jazdy oddziału, Dowódzcy Dońskiego pułku Nr 23, Pułkowniku Chreszczatickim; Dowódzcy 5go bataljonu Tyfliskiego pułku Strzelców, Podpułkowniku Saken, i dowodzącym 5tym bataljonem Mingrelskiego pułku Strzelców Pułkowniku Cumpfort, którzy szli w pierwszej linji i attakowali Turków na czele swych oddziałów; o Dowódzcy 1go bataljonu Mingrelskiego pułku Strzelców, Pułkowniku Szlikiewiczu i Dowódzcy 1go bataljonu pułku Piechoty Jego Xiążęcej Mości Xięcia Warszawskiego Podpułkowniku Romanowie, którzy szli w drugiej linji i później attakowali wzgórza; o Dowódzcy lekkiej Nr 7 baterji, Kapitanie Griszczenko; o Dowódzcy Muzułmańskiego Nr 4ty pułku Starszynie Wojskowym Czernowie, który posłany był z trzema secinami na lewo wąwozem bocznym i zaszedł ze skrzydła nieprzyjacielowi; o dowodzącym łańcuchem tyrallierów Majorze Tyfliskiego pułku Strzelców Czeczeńskim; o Dowódzcy Drużyny Bekskiej, Podporuczniku Kełbałaj-Chanie, i Dowódzcy dywizjonu Konno-Muzułmańskiego Nr 4ty pułku, Kapitanie Izmail-Chanie. Lekarze oddziałów: Starszy Borszczewski i Medyko-Chirurg Minkiewicz, opatrywali ranionych pod wystrzałami nieprzyjacielskiemi. O innych Oficerach, których pochwalić winienem, lecz między którymi trudno jest wskazać tego, który się najbardziej odznaczył, albowiem wszyscy byli w ogniu i brali udział w boju ręcznym, będę miał zaszczyt donieść W. X. Mości w szczegółowym o rozprawie rapporcie, który wkrótce prześlę.

By nie tracić czasu, wysyłam sztandary wraz z kopją mego rapportu do W. X. Mości, wprost Panu Dowodzącemu Oddzielnym Korpusem Kaukazkim, przez Podporucznika Tyfliskiego pułku Strzelców Barona Wrangel, który się przy mnie znajdował, albowiem Oficer ten wziął sztandar Arabów, i zabił niosącego go chorążego.

O skutkach poruszenia ku Bajazetowi, będę miał zaszczyt donieść wkrótce W. X. Mości. (Ruski Inw:).

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia 8/20 Sierpnia r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 6, na które, tudzież na dawniejsze, w 62 wnioskach, złożono rs. 321 kop. 45. Na żądanie 62 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 41 kop. 25), rs. 3,263 kop. 94½, i umorzono xiążeczek oszczędności 33. Przeto Uczestników 6,876, posiada kapitał rs. 158,857 k. 91½.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Henryka *Levittoux*, który po ukończeniu Kursów Dodatkowych w m. *Warszawie*, wydaliwszy się w r. 1844 za paszportem rocznym do *Paryża* w interesie sukcesyjnym, dotąd do kraju niepowrócił i nie daje o sobie żadnej wiadomości; ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego, i bytność swoją zameldował, a to pod rygorem art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Urząd Lekarski Gub: Warszawskiej.— Do uzupełnienia służby zdrowia w Gub: *Warszawskiej*, wakują posady: Lekarza m. *Zgierza*, z pensją rs. 150; Felczera przy Lekarzu Ptu *Łowickiego*, z pensją rs. 45, i Akuszerki m. *Łasku* w Pcie *Sieradzkim*, z pensją rs. 12 rocznie. Osoby życzące przyjąć rzeczone obowiązki, złożyć zechcą dowody kwalifikacyjne w Urzędzie Lekarskim w *Warszawie*, w domu Rządowym Nr 493 przy ulicy *Miodowej*.— Za Inspektora Lekarskiego, Radca Dworu, *Grabowski*.— Sekr: *Gross*.

Wydział Stada Rządowego Koni w Janowie. Z powodu zawakowania przy Zakładzie Stada Rządowego koni w *Janowie*, posady Podkonjuszego Trenera, z upoważnienia JW. Dyrektora Stada, ogłasza na posadę tę, konkurs pod następującemi warunkami: 1° Ubiegający się o posadę Trenera, obowiązany jest udowodnić: *a)* że sposobił się w sztuce trenowania koni wyścigowych w kraju lub zagranicą, w jakim znacznym zakładzie i pod kierunkiem biegłego Trenera; *b)* że po opuszczeniu zakładu, na własną rękę zajmował się najmniej przez lat trzy trenowaniem koni, i na takowych kursa wyścigowe z pomyślnym skutkiem odbywał; *c)* że posiada praktyczną znajomość chowu koni i poznawania onych. 2° Kwalifikację powyższą wesprze ubiegający się legalnemi świadectwami i złoży przytem wszelkie inne dowody, jakie od kandydatów do posad Rządowych przepisami są wymagane. 3° Pierwszeństwo w uzyskaniu posady mieć będą kandydaci, którzy się za granicą na Trenerów sposobili. 4° Płaca Podkonjuszego Trenera etatem przeznaczona, wynosi rs. 360, oraz bezpłatne pomieszkanie z opałem i światłem. Nadto: Trener za każdą wygranę przez siebie na koniu Rządowym gonitwę, otrzyma wynagrodzenie po rs. 30. 5° Obowiązki służby Trenera zostaną wskazane instrukcją, do której obejmujący posadę najściślej stosować się winien. 6° Ostateczny termin do składania na ręce Inspektora Stada Rządowego koni w *Janowie*, Gubernji *Lubelskiej*, Powiecie *Bialskim*, podań z dowodami kwalifikacyjnemi, przeznacza się do dnia 1 (13) Listopada 1854 r.— W *Janowie*. dnia 3 (15) Sierpnia 1854 roku. — Inspektor Stada, *Eberhard*. P. o. Sekretarza Wydziału, *Tąkiel*.

Karol *Greuve*, Doktór Medycyny, stale pod N° 1582*h*, zamieszkały, wraz z żoną Ambrożyną z domu *Letartre*, stara się o pozyskanie paszportu emigracyjnego do *Amszterdamu*. Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał osoby mające do niego prawne pretensje, ażeby

w ciągu 4ch tygodni od daty ogłoszenia, zgłosiły się do Sekcji Paszportowej w tymże Zarządzie.

JW. Hr: Alexandra *Woroncow-Daszkow*, Wdowa po Wielkim Mistrzu Obrzędów Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Rzeczywistym Tajnym Radcy, przybyła z *Włoch* do *Warszawy*.

Wyjechali z *Warszawy* do *Lublina*, JJWW.: Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, *Paniutyn;* i Konjuszy Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Hr: Jan *Jezierski*, Marszałek Szlachty Gubernji *Lubelskiej*.

Nader smutną otrzymujemy z *Sandomierskiego* wiadomość, że w dniu 9 b. m. w dobrach *Mikułowice*, zakończyła życie po ciężkiej chorobie, ś. p. Elżbieta z Michalczewskich *Waleszyńska*, Małżonka W. Juljana *Waleszyńskiego*, dziedzica tychże dóbr. Była to rzadkich cnót i przymiotów Pani. Pozostawiła po sobie żal nieutulony. Całe sąsiedztwo zjechało się na świetny obrzęd pogrzebowy, któremu przewodniczył W. JXiądz Melchior *Buliński*, Kanonik *Sandomierski*, Profesor Akademji Duchownej w *Warszawie*, a zarazem Proboszcz Parafji *Mikułowickiej*. Szanowny Kapłan w wymownym głosie oddał należną cześć zmarłej, i łzy rozczulenia wycisnął. Trzy inne niemniej rozrzewniające głosy duchowne, usiłowały ukoić żal pozostałej Rodziny, wlać w nią słowa pociechy.

Wczorajsza Niedziela przypomniała nam w całem znaczeniu *jesień;* mimo to powiódł się zamierzony *quod-libet*, chociaż oprócz pochmurnego i grożącego deszczem co chwila nieba, tak się jeszcze i to nagle oziębiło powietrze, że nawet ogień kominkowy, mimo pory letniej, niczby nie zawadził. Nigdzie jednak na goszczących nie zbrakło, zwiedzano ogrody i piękną posiadłość Braci *Hoser*, gdzie podziwiano kwitnące *georginie, lilje* i inne godne uwagi osobliwości, a na *Czystem* rozumie się że było jak nabił. Zebrania te przybrały tam formę zabawy prawdziwie ludowej, wszystkie stany, wszystka płeć i wiek, od *żaka* aż do *olbrzyma*, to jest P. *Rauwy*, zbierają się co Niedziela tak licznie, jak tylko można sobie wyobrazić, a po nad tą całą massą, przechadza się *Wielkolud*, bawiący obecnie w *Warszawie*. Wieczorem *gondola* która za pomocą kół i pary.... rąk, szybuje po stawie, oświetliła się kolorowemi lampami, i do późnej pory, miała ciągle miłośników przejażdżki wodnej. Z *Czystego*, do ogrodu P. R. *Ohma*, po drodze, i tam więc zebrali się goście, którym pobyt uprzyjemniała wyborna orkiestra. Pomimo więc chłodu i pochmurnego nieba, pogoda do wieczora przetrwała, i co jedynie najgorsze w tem wszystkiem, to to, że ostatnie i codziennie padające deszcze, przerwały roboty w polu, i ztąd też żniwa nie zupełnie wszędzie zdołano pokończyć. Z żytem jeszcze pół biedy, ale pszenicę, deszcze te na pniu gdzie-niegdzie zastały. Cała nadzieja w przyszłej lunacji, ale ta dopiero pojutrze nastąpi.

Przez dziś i jutro, przyjmowane będą w *Resursie Kupieckiej* zapisy, na mający się dać we *Czwartek* w tymże gmachu obiad składkowy, na uczczenie jednego z Członków Komitetu i przewodniczącego Resursie. Czwartek bowiem jest przed-dzień Śgo LUDWIKA.

Stanisław *Loewenstein* Dentysta, przyjmuje od godziny 10tej z rana do 4tej po południu, w mieszkaniu swojem, w domu W. *Skwarcowa*, w prawym pawilonie, na 1szem piętrze. Ubogim bezpłatnie udziela swą radę.

Pani *de La Grange* (*Stankowicz*), której powrót do *Warszawy* w tych dniach zapowiedzieliśmy, przybyła onegdaj.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 7 k. 31½; *pszenicy* rs. 11 k. 25½; *jęczmienia* rs. 5 k. 53½; *owsa* rs. 4 k. 22½; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 k. 25 do rs. 4; *siana* furę parokonną od rs. 4 k. 20 do rs. 6 k. 50; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 20 do rs. 3 k. 22½; *kartofli* czetwert rs. 2 kop. 21; *okowity* wiadro rs. 4 kop. 63; *szumówki* wiadro rs. 2 kop. 78.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Balecie *Gizella*, Panny: *Frejtag* 9-kroć, *Damse* 5-kroć i Pan *Tarnowski*. W Teatrze Rozmaitości: po Kom: *Dziwny Guwerner*, Wszyscy, i oddzielnie: Panna *Ciemska*, PP. *Komorowski* i *Królikowski* po 3-kroć; po Kom: *Okrężne*, Pani *Quatrini* i Panna *Ciemska* po 5-kroć, Panna *Fruzińska*, oraz PP. *Stolpe*, *Chomanowski* i *Panczykowski*.

ANGLJA. — Na posiedzeniu ostatniem Izby wyższej, Lord *Clarendon* przedstawił dokumenta dowodzące, że *Hiszpanja* myśli szczerze wykonać traktaty dotyczące handlu niewolników. Na skutek ostatniego spisu *murzynów*, uwolniono wielu niedawno do *Kuby* sprowadzonych. Lord Minister zaprzeczył także pogłosce krążącej w *Stanach Zjednoczonych*, że *Anglja* myślała o zafrykanizowaniu *Kuby*, i zamienieniu jej na Rzplitę. — Izba niższa zajmowała się rozpisaniem nowych wyborów w czterech miastach, pozbawionych dotąd tego prawa z powodu przekupstwa. — Minister *Gladstone* zachorował dość mocno. (Neue Pr: Ztg).

FRANCJA. — W tej chwili miasto *Aix* jest dotknięte cholerą; ponieważ lekarze nie wystarczają, wysłano więc czterech z *Montpellier*. Liczba osób, które miasto opuściły, jest tak wielka, że Biskupa proszono, by dla nich Mszę pozwolił odbywać pod gołem niebem. — Wypadki w *Hiszpanji* są podobno powodem dłuższego pobytu w *Pireneach* Cesarza, który tam przyjmował ajentów Marszałka *Narvaez*, i obu Królowych. Zapewniają, że Cesarz postanowił użyć wszelkich środków, z wyjątkiem bezpośredniej interwencji, by przygasić pożar w *Hiszpanji*. (Neue Pr: Ztg).

HISZPANJA. — Wiadomości ostatnie z *Hiszpanji* wskazują, że ruchy republikańskie coraz tam są częstsze. *Gazetta* ogłosiła dekret stanowiący, że kortezy będą się składać tylko z jednej Izby, która zapewne powstanie z głosowania powszechnego. Wprawdzie telegraficzna depesza wspomina, że kortezy te nie mają się zajmować kwestją dynastji; ale to zastrzeżenie niczego nie dowodzi. Ważną i ta wiadomość, że *Francuzki* Poseł, *Turgot*, zwrócił się do gabinetu z zapytaniem, co ten myśli dalej zrobić z *Hiszpanją;* na to zaś otrzymał szorstką odpowiedź: »że *Hiszpanja* w tym przedmiocie nikomu sprawy zdawać nie potrzebuje." Poseł ten został też mocno znieważony, przez zbrojnych strzegących na około jego pałacu, by się z tego nie wymknął Hr: *San Luis*. — Prasa *Madrycka* rozbiera śmiało prawa Hr: *Montemolin* do tronu, ale to tylko dla tego, by szkodzić tronowi *Izabelli II.* — W *Paryżu* głoszono, że P. *Persigny*

uda się z misją specjalną do *Hiszpanji*. Nie wydają tam wcale dzienników *hiszpańskich*, które nader energicznie przeciw *Francji* przemawiają. — Jakkolwiek zdołano znieść barykady i rozbroić część motłochu, należy jednak zawsze *Madryt* uważać za znajdujący się w ręku powstania; takie tam wzburzenie panuje. Toreador *Pucheta* gospodaruje w stolicy; podobno nawet mianowano go Dyrektorem Policji.— Ponieważ Królowa *Izabella* nie zatwierdzi zapewne dekretu przeciw swej Matce, przeto wiele mówią o rejencji *Espartera*, w imieniu Xiężnej *Asturji* (ur: 20 Grud: 1851 r.) — Wieść krąży, że wojska w *Barcelonie* oświadczyły się za połączeniem *Hiszpanji* z *Portugalją*. — Wielu liczy na *Narvaeza*, którego stronnictwo jest bardzo silne i opiera się o *Francję*. Xiążę *Montpensier* także na swoją rękę starania robi. (Neue Pr: Ztg).

Rozmaitości.— Na smętarzu *Père Lachaise* w *Paryżu*, stoi 30,000 nagrobków.— U stóp *Tatrów* ćwierć mili od *Schmeksu*, osadziły się potężne pokłady pewnego rodzaju ziemi porcelanowej, z której nawet wyrabiają *fajans* średniej wartości. — Człowiek krwią zbroczony, przebiegał ulice jednego z miast *Niemieckich*, i rzucił się w *Men*, chcąc się utopić. Kilku wioślarzy poskoczyło za nim, i wydobyło z wody. Był on ciężko pokaleczony na szyi i rękach; opatrzono go i poniesiono do domu. Mieszkanie jego okropny przedstawiało widok: żona jego leżała z poderzniętem gardłem, kilka nożów zakrwawionych było porozrzucanych, któremi nieszczęśliwy mąż dokonał zbrodni, a potem na sobie chciał samobójstwo popełnić. Mniemano, że chwilowe obłąkanie było powodem tego kroku, ale później dowiedziano się, że to rozpacz po stracie całego majątku przy zielonym stoliku w *Wiesbaden*, gdzie nawet przegrał pieniądze pożyczone na edukację syna, którego był wysłał. Z *Wilhelmsbad*, *Nauheim* i *Homburga*, podobnež wypadki donoszą; w tem ostatniem znaleziono niedawno powieszonego w lesie człowieka, który przegrawszy wszystkie pieniądze jakie mu powierzono, odebrał sobie życie.— Wiek, który zmniejsza rozkosze, powiększa naszą chęć do życia. — Język jest narzędziem nauki, a słowa tylko znakami myśli. — Naiwna małżonka zapytała męża: »Powiedz mi moje życie, co to jest *materjalista* i *spirytualista*?" »Zaraz ci to wytłumaczę", odrzekł uczony małżonek. »*Materjalista*, jest to kupiec bławatny; *spirytualista* zaś, jest to człowiek utrzymujący skład wódek."

Przy dobrej pogodzie targi *Londyńskie* nie były ożywione, a nawet pszenica krajowa o 1 do 2 szyl: na kwarterze obniżyła się. Żniwa już się zaczęły. Z *Irlandji* o chorobie kartofli okropne przychodzą wiadomości. W *Liverpool* z powodu wyczerpanych zasobów, ceny pszenicy podniosły się o 5 do 6 szyl: na kwarterze, i handel przybrał charakter wyraźnej dążności ku poprawie. We *Francji* targi nie przestają się podnosić, bo żniwa w ⅔ częściach ukończone, nie odpowiedziały oczekiwaniu tak co do kondycji ziarna jako i wydatku. Na *Gdańskiej* giełdzie żadnego nie było ruchu, sprzedano zaledwie w ciągu tygodnia 131 ł. pszenicy, płacąc za łaszt, przy wadze 126/7 do 131 f. h., 545 do 630 guld: prus:, co daje na korz: Warsz: rs. 6 k. 15 do rs. 7 k. 10½. Skontraktowano na odstawę jesienną lub wiosenną do woli sprzedającego 100 ł. żyta z wagą 121 f. h., po cenie 300 gul: (korzec Warsz: rs. 3 k. 38). — *Gdańsk*, d. 17 Sierpnia 1854 r.— *Makowski, Kendzior et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Białkowski Józ: Oby: z Krępy nr 625; Buczeń Jak: Oby: z Mniszków nr 625; Jasiński Boles: Ob: z Rachowa nr 634; Kurdwanowski Jan Ob: z Klwatki nr 625; Milberg Ant: Ob: z Szczepankowa nr 625; Przeździecki Ale: Ob: z Gu: Podolskiej nr 471; Rejnszmit Marceli Oby: z Czyszkowa nr 414; Szczerbakow Paw: Major z Sewastopola nr 2673; Tiepfer Aug: Aptekarz z Petersburga nr 634; Wermiński Fel: Ob: z Gub: Wołyńskiej nr 625; Zacharzewska Barbara Ob: z Petersburga nr 634.

Wyjechali: Arczyński Hipo: Ob: do Grudka; Czajkowski Winc: Oby: do Truskaw; Drzewiecki Jan Ob: do Jadowa; Golcz Józ: Ob: do Prac małych; Lasocki Bronis: Ob: do Bieżunia; Podolec Alex: Urzęd: Biura JO. Xcia Namiestnika do Moskwy.

Przyjechali koleją żelazną: Gillen Piotr Kup: z Prus nr 1; Hesse Major z Wiednia nr 613; Kruzensztern Małżonka Rz: R. S. z Wenecji nr 1756; Teplic Bona: Kup: z Bruxelli nr 619/20.

Wyjechali koleją żelazną: Bojanowski Rad: Hono: do Wiednia; Łempicki Konst: Rad: T. K. Z. do Poznania; Paszkowski Fran: Oby: do Krakowa.

DONIESIENIA.

W dniu 11/23 b. m., z powodu wyjazdu, odbędzie się sprzedaż przez licytację, różnych **MEBLI** i **SPRZĘTÓW**, pod Nr 310/11, przy Rynku Nowego-Miasta, o godzinie 3ej z południa.

Komisarz Administ: Cyrk: 7 i 8. Na skutek żądania opieki nieletnich Chrzanowskich, po zmarłym Fran: Chrzanowskim pozostałych dzieci, oraz z mocy upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warszaw: z d. 4/16 Sierpnia r. b. Nr 9565, podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 12/24 b. m. o godz: 10 z rana, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację, pod Nr 1005/6, przy ulicy Krochmalnej i Waliców, wszelka pozostałość po zmarłym Franciszku Chrzanowskim, składająca się z Garderoby, Bielizny, Sprzętów, i t. p. ruchomości, za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze.— Radca Dworu, *Duczyński*.

Zawiadamiam Publiczność, że Ruchomości do pozostałości po Urszuli z Borkowskich Gersz Wdowie, właścicielce domu w Warszawie przy ulicy Podwal pod Nr 500 *b*, Hotel Sławiański zwanym, należącego, j. t. Zegary francuzkie z kloszami, Zegarki złote kieszonkowe, Lustra w ramach złoconych i palisandrowych, Porcelana Saska w naczyniach i figurkach, Obrazy olejne i Kopersztychy, Kosztowności, Srebra, Naczynia politurowane, Garderoba, Bielizna stołowa i damska, Pościel, Miedź rozmaita, Fajans, Szkło, Meble mahoniowe, i inne różne Sprzęty, na domaganie się SS-rów i w skutek upoważnienia Presidii Tryb: Cyw:, sprzedane będą przez publiczną licytację w Warszawie przy ulicy Podwal, w domu jak wyżej pod Nr 500 *b*, w d. 10/22 Sierpnia r. b. i dni następnych, o godz: 3 z południa, przed podpisanym Rejentem, odbywać się mająca.— Michał *Rapacki*, Rejent.



Dnia 19 b. m. po godzinie 12, przechodząc ulicą Długą, do Kom: Rząd: Sprawiedliwości, i przez dziedziniec tegoż gmachu, zgubiono **PUGILARES**, w którym było papierami, a w części monetą rs. 57 przeszło, tudzież Znak Honorowy i Kwitki. Ktoby zwrócił tę stratę pod Nr 545 przy ulicy Długiej, do domu Bokana, może sobie zatrzymać rs. 15.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe 15.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 6.
TEATR WIELKI. Jutro, *Robert Djabeł*.
Codziennie do widzenia, od godz: 4ej do 7 po południu, przy ulicy Miodowej N° 486*a*, wielka **PANORAMA**, oraz dwa KARŁY.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 9 (21) Sierpnia 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.